

Pożegnania

Maria Waraczewska-Łączak... odeszła

Marysiu, pozostaniesz dla nas wzorem człowieka – lekarza całym sercem oddanego choremu dziecku. „Choć cicho wśród nas ciągle żyjesz, w naszych sercach Twoje serce bije”.

5 marca 2012 r. zmarła niespodziewanie, nigdy przesadnie nie skarżąca się na swoje dolegliwości fizyczne, lekarz pediatria Maria Waraczewska-Łączak. Pogrzeb odbył się 9 marca 2012 r. na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej w Poznaniu. W ostatniej drodze towarzyszyli Jej rodzina, liczni przyjaciele, sąsiedzi, znajomi i wdzięczni pacjenci.

Maria Waraczewska-Łączak urodziła się 9 listopada 1930 r. w Środzie Wlkp. jako trzecie dziecko Jana i Władysławy Waraczewskich. Ojciec na pamiątkę Jej urodzin posadził orzech włoski, pod którym dzieci wspólnie się bawiły. Wrzesień 1939 r. przerwał sielankę kochającej się rodziny. Cudem uratowani przed wywozem do Generalnej Guberni, musieli jednak opuścić swoją posiadłość i przenieść się do innego, prymitywnego lokalu.

Marysia rozpoczęła naukę szkolną w 1937 r., lecz wojna przerwała Jej dalszą edukację. Ojciec uczył dzieci w domu i spośród trojga rodzeństwa Marysia czyniła szybkie postępy, co Jej bardzo pomogło w zdaniu egzaminu wstępnego do gimnazjum. Maturę zdała w średzkim gimnazjum w 1950 r. Studia medyczne rozpoczęła w 1951 r. na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu, ukończyła je w 1957 r. Po zakończeniu stażu podyplomowego rozpoczęła pracę w Szpitalu Dziecięcym im. Krysiewicza w Poznaniu, przygotowując się równocześnie do egzaminu specjalizacyjnego z pediatrii. Specjalizację po zdaniu obowiązkowych egzaminów uzyskała w 1962 r. Wyszła za mąż za Władysława Łączaka, profesora Politechniki Poznańskiej (aktualnie na emeryturze). Była wspianą żoną i czułą, troskliwą matką ich dzieci. Mają dwoje dzieci. Córka Magda jest lekarzem ze specjalnością z rehabilitacji narządu ruchu. Doczekała się 5 wnuków. Dwoje z nich po ukończeniu szkoły średniej planuje rozpoczęcie studiów na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Maria Waraczewska-Łączak była wspianym lekarzem pediatrą, łatwo nawiązywała kontakt z dziećmi, była uczciwa w diagnozowaniu, o czym powiadała



także rodziców w związku z perspektywami leczenia. Cechowała Ją wszechstronna wiedza, którą zdobywała na kursach szkoleniowych i w ramach własnego dokształcania. Była lekarzem bardzo lubianym i cenionym nie tylko przez pacjentów i ich rodziców, lecz także przez współpracowników. W 1968 r. rozpoczęła pracę w Instytucie Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu na stanowisku lekarza pediatri, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę w 1988 r. Pod Jej opieką znajdowały się dzieci z różnymi schorzeniami w obrębie narządu ruchu. Nieraz z tymi dziećmi był bardzo słaby kontakt werbalny i psychiczny, lecz Marysia po krótkiej konsultacji z psychologiem potrafiła nawiązać wspaniałe porozumienie z trudnym małym pacjentem. Wykazywała się wielką troskliwością o każdego pacjenta, wiele emocji i swojego doświadczenia zawodowego poświęcała przywracaniu zdrowia dzieciom o bardzo ciężkim kalectwie, wymagającym długiego leczenia. Służyła także wielokrotnie bezinteresownie pomocą lekarską dzieciom współpracowników, za co składamy Jej wielkie podziękowania.

Marysia była osobą bardzo przyjazną, serdeczną, koleżeńską, szanowaną za swoją wiedzę, bezkonfliktowość, zawsze gotową nieść pomoc i udzielić rady swoim koleżankom. Otwarta na wszelkie ludzkie potrzeby, niekoniecznie związane ze zdrowiem.

Marysiu, nam – koleżankom, które znałyśmy Cię kilkadziesiąt lat, przekazałaś wspaniałe cechy osobowości, godne naśladowania. Będąc już na emeryturze, dzieliłaś się z nami swoimi zainteresowaniami. Wspólnie z kochającym mężem wiele podróżowaliście po świecie i relacje z tych wspaniałych wypraw nam przekazywałaś. Oprócz zainteresowań krajobrazowych uczęszczałaś często na imprezy kulturalne, koncerty, dobre spektakle teatralne w Poznaniu, na które także zapraszałaś koleżanki. Kochana Marysia często odwiedzała swoje mniej sprawne koleżanki w domu, dodając im otuchy i nadziei na lepszą przyszłość. Z inicjatywy Marysi każdego roku sprawowana była msza święta za zmarłych lekarzy Kliniki Rehabilitacji im. prof. Degi w kościele oo. dominikanów w Poznaniu.

Takim szlachetnym człowiekiem, o niesłychanej skromności, wielkim profesjonalizmie, życzliwości, pogodzie ducha i wiernej przyjaźni, za którą bardzo Ci dziękujemy, pozostaniesz zawsze w naszych sercach i pamięci.

Żegnaj, kochana Marysiu, chociaż brak Ciebie wśród nas będzie zawsze odczuwalny. Odpoczywaj w pokoju.

MARIA BYCZYŃSKA-STACHOWSKA